

Polemika

Zydowska prasa żargonowa jeszcze rozbrzmiewa echemi sesji sejmowej i antyżydowskich wystąpień poselskich. Niektóre z tych głosów są tak charakterystyczne, że warto z nimi zaznajomić czytelników.

Od uboju rytualnego do O. N. R.

„Hajnt“ rozeilił się w artykule p. t. „Od uboju rytualnego do O. N. R.“

„Honor“ pierwszej sesji budżetowej uratowała pani Prystorowa. Teraz walczy i chce wejść do historii „grupa pracy“ O. N. R., która posługuje się organem „Jutrem Pracy“, nie stoi daleko od „ABC“. Po Hopem i Bakoni wysunął się Budzyński, sekretarz B. B. na terenie woj. łódzkiego...

Jak wiadomo p. Budzyńskiemu odpowiedział żyd, poseł Minberg. Poseł Minberg myślał, że wojna z Budzyńskim będzie łatwa, że premier go zerze na proch i wysmieje, że pierwszy, czysto hitlerowski „kawalerski“ atak na komisję zostanie złamany przez kontratak. Należy stwierdzić, że Budzyński został uszanowany, że dopiero po jego mowie zdołała zydowska opinia publiczna doczekać się zasadniczego stanowiska rządu odnośnie kwestii żydowskiej, a pojęcie: równouprawnienie otrzymało całkiem oryginalną interpretację. „Byłoby za skromne, ażeby Polacy mieli te same prawa co żydzi“, oświadczył premier po hitlerowskiej mowie Budzyńskiego...

Posel Budzyński wierzy, że uratuje Sejm przy innych budżetach, pociesza się tym, że tylko początek jest trudny.

Najbardziej denerwuje żydów fakt, że sprawa ich „równouprawnienia“ staje w całej opinii publicznej polskiej, a nawet — jak wskazuje oświadczenie premiera — w sferach rządowych pod znakiem zapytania. Teraz roz wój zdarzeń może się potoczyć szybko, szybciej jeszcze, aż wreszcie przyberze pęd lawiny. Istotnie bowiem „Tylko początek jest trudny“.

Hitlerowcy sanacyjni

W „Momencie“ p. B. Hilinowicz obwinia antysemitów polskich o świadome, czy nieświadome usługi, oddawane O. N. R.

„Zaprawdę ci nie występują w Sejmie, ale robota ich jest wyraźnie prowadzona przez Dudzińskich, Bakoniów, Marchlewskich, Hope'ów, Budzyńskich i innych z „czystej sanacji“ w Sejmie i Senacie... Czy dawniej Rybarscy, Bieleccy, Wierczakowie i Stypulkowscy wygłaszali bardziej antysemitów mowy, niż dzisiejsi sanacyjni? I czy ci Budzyńscy, Dudzińscy i inni ukryci „hitlerowcy w sanacji“ nie prowadzą roboty dla endecji i „nara“ (po żydowsku O. N. R. — Przyp. Red.). Czyż nie doprowadzają oni swą działalnością i swoimi ciemnymi słowami w Sejmie i Senacie do tego, że do władzy znów dorwają się ci, którzy mogą przeprowadzić zasady hitlerowskie jeszcze lepiej, niż owi świeżo upieczeni sanacyjni hitlerowcy?

Żydzi nie rozumieją jeszcze, że dziś każdy Polak, działający przeciwko żydom, przygotowuje w Polsce grunt pod przyszłe rządy obozu narodowego, nie zaś pod jakieś rządy partyjne. I będą to rządy, oparte na całym polskim narodzie, a czyż jest winą Polaków, że rządy takie w pierwszym rzędzie będą musiały uporać się z kwestią żydowską na wszystkich polach życia?

Rozpacz ludzi pozytywnych

Rozumiemy rozpacz łódzkiego „Głosu Porannego“, który również nawijając do mowy posła Budzyńskiego.

A gdy panowie ci posuwają się do twierdzenia, iż na żadnym stanowisku w kulturze polskiej nie może stać żyd, zmuszeni będziemy przypomnieć im, jak wielką i to pozytywną rolę odegrała zasymilowana inteligencja i burżuazja żydowska w życiu ekonomicznym, politycznym i kulturalnym Polski.

O przekreślenie tej „pozytywnej“ roli w istocie rzeczy chodzi. Będzie to aktem oczyszczenia umysłowego i moralnego. Co więcej, z żydami trzeba będzie połączyć żądzy Polaków.

Moskatofile

Ot, zająrzmy do „Robotnika“. Wielki tytuł na pierwszej stronie: Nowe zwycięstwa armii ludowej! W środku artykuł p. Niedziałkowskiego, w którym głosi:

Rzeczywiście niebezpieczeństwo nowej wojny można usunąć w jeden tylko sposób: przelamując faszyzm.

P. P. S. podobno „walczy“ z żydowsko - moskiewskim bolszewizmem. Kto jest kierownikiem wojsk rządowych w Hiszpanii? Czy nie dzisiejsza Rosja? A w przyszłości wszędzie II międzynarodówka. P. Niedziałkowski także stoi po stronie Moskwy.

Od czasu, jak żydzi rządzą w Moskwie, stał się i p. Niedziałkowski moskatofilem.

Tylko z wizją przyszłej Polski można iść na wieś

Sanacyjne grupy ludowe skazane na przegrana

W cytowanym już przez nas „Merkuryszu Polskim“ znajduje my również informacje dotyczące różnego rodzaju grup i grup ludowych, które miały lub mają zjedną dla dzisiejszego systemu wieś.

A więc, przede wszystkim pisze „Merkuriusz Polski“ o starszej gwardii płk. Sławka, p. Gwiżdzu, p. Kielaku, p. Jaroszewiczu, p. Sobczyk. „Merkuriusz

Polski“ uważa, że w niektórych częściach kraju są dość silni, jednakowoż nie przejawiają zbyt wielkiej aktywności. Dodajmy od siebie, że może właśnie dlatego nie przejawiają zbyt wielkiej aktywności, by nie narażać na szwank rzekomy swój wpływ.

Kadziłłopy

O „kadziłłopach“ pisze „Merkuriusz Polski“ co następuje:

Grupa „kadziłłopów“, której przywódcą starzy profesjonalistę: p. Waleron, p. Wyrzykowski, p. Michałkiewicz, bluffuje wciąż, że ma wielkie wpływy w terenie.

Jednak dziś jest już jasne dla każdego, że nie ma żadnych. To też „kadziłłopy“ czekają, jak zbawienia (razem zresztą ze starymi wyzwoleńcami), że zaczną z nimi pertraktować płk. Koc i od-

restaurują się pod jego skrzydłami.

Tymczasem jak wynika z ostat nich wypadków, wiąże się cichaczem z „Naprawą“. 22 listopada odbył się zjazd naprawiackiego „Związku Młodej Wsi“ (Siew“), na którym zjawił się p. Waleron ze swoją socjetą, emfaticznie powitany przez führera naprawiackiej młodzieży ludowej, p. Gierata. W dwa tygodnie potem, 8 grudnia, odbył się walny zjazd naprawiackich kółek rolniczych (C. T. O. i K. R.), na którym pp. Waleron et consortes, wprowadzeni przez „czerwonego senatora“ p. Malskiego, weszli do władz naczelnych tej organizacji.

Milgu i Róg

Również pesymistycznie wyraża się „Merkuriusz Polski“ o t. zw. starych wyzwoleńcach pisząc:

„Starzy wyzwoleńcy z p. Maksymilianem Malinowskim (Milgujem) i Rógiem na czele także czekają lepszych dni i rozmów z płk. Kocem.

Wież straciła do nich zaufanie całkowite. Uważa ich, razem z kadziłłopami, od czasu sławnego rozłamu 8 sierpnia r. z. za sprzedawczyków, których kupiono za mandaty. Żaden ze starych wyzwoleńców nie może pokazać się w terenie“.

System dzisiejszy nie znajduje drogi na wieś, tym bardziej, o ile działa przez takich przedstawicieli. Do serca można trafić tylko wskazując wyraźnie, jaka ma być odmienna od dzisiejszej przyszła Polska, która zapewni wsi życie w ludzkich warunkach. Inne drogi muszą zawieść. Głosze nie zaś mętnych frazesów, narażając jedynie na nowe rozczarowanie i w ten sposób ułatwia drogę „folksfrontowi“.

Kilkadziesiąt tysięcy żydów ma wyemigrować z Polski do Birobidżanu podobno już w r. 1937

Żydowska Agencja Telegraficzna (Z. A. T.) donosi, że w Londynie odbył się wielki bankiet t. zw. terytorialistów — żydowskiej organizacji, dążącej do likwidacji kwestii żydowskiej drogą skierowania emigracji żydów na różne tereny, niekoniecznie do Palestyny. Przewodniczącą organizacją, lord Marley, oświadczył, że już w r. 1937 rząd sowiecki będzie mógł wpuścić kilkadziesiąt tysięcy żydów z Polski do Biro - Bidżanu. Również

jeden z najwyższych potentatów światowego żydostwa, Wahrburg (który nb. w swoim czasie finansował przewrót bolszewicki w Rosji) mówił publicznie w New Yorku o możliwościach emigracji żydów do Z. S. R. R.

Ten ruch terytorialistyczny przyjęlibyśmy z najwyższą sympatią, nasuwają się jednak obawy, że jego działalność na naszym terenie może być po prostu maską agitacji komunistycznej i legalną formą organizowania ży-

dowskiego zbolszewizowanego lumpen - proletariatu. W Polsce terytorialistę, zresztą b. niechętni, wiąże się ściśle z t. zw. Niezależną Socjalistyczną Partią Pracy, mocno komunistyczną (wystąpiła nawet w r. 1933 z II Międzynarodówki, uznając ją za zbyt „ugodową“) — długi czas na jej czele stał słynny Drobner, obecnie wódz skomunizowanego skrzydła P. P. S. Wspomniany Marley bał wiosną r. b. w Polsce, ale nie wiemy, by choćby jednego żyda nakłonił do emigracji do Biro - Bidżanu, czy Madagaskaru, natomiast umieścił wielki artykuł w komunistycznym „Obliczu Wsi“ Wandy Wasilewskiej, wygłosił w sali „niezależnych socjalistów“ odczyt, w którym dowodził, że kwestię żydowską rozwiąże dopiero międzynarodowa rewolucja socjalna etc. Niemniej, gdyby terytorialistę rozpoznać jakąś realną akcję emigracyjną, akcja taka uzyskałaby z naszej strony całkowite poparcie.

Żydzi na najwyższych stanowiskach w rządzie francuskim

Paryski tygodnik „Gringoire“ podaje listę żydów zatrudnionych w kancelariach ministrów francuskich. Przytaczamy ją poniżej: prezydium Rady Ministrów: gabinet premiera: A. Blumel, Jules Moch, Heilbronner, Grünebaum - Balin, R. Hug, m-me Picard - Moch, m-me Madeleine Osmin. W podsekretariacie stanu: M. Mumber, w gabinecie ministerstwa stanu: M. J. Schuler; w ministerstwie sprawiedliwości: w gabinecie ministra: Weil, Pierre Rodrigues, w ministerstwie spr. wewnętrznych w gabinecie ministra: Bechoff, Salomon, Cahen - Salvador; w ministerstwie skarbu w gabinecie ministra: M. Weil - Reynal; w ministerstwie oświaty w gabinecie ministra: Marcel Abraham, J. J. Moerer, E. Wellhof, Adrienne Weil, m-me Chaskin; w ministerstwie gospodarstwa w gabinecie ministra: M. J. Cahen Salvador; w ministerstwie marynarki handlowej w gabinecie ministra: M. Gregh; w ministerstwie rolnictwa w gabinecie min. R. Lyon, R. Kiefe, R. Veil; w ministerstwie pracy w

gabiniecie ministra: J. F. Dreyfuss; w ministerstwie poczt i telegrafów w gabinecie ministra: Didkowski, H. Grimm; w ministerstwie zdrowia w gabinecie ministra: Hazemann, A. Rozier, M. Wusler; w ministerstwie wychowania fizycznego: M. Endlitz.

Skład sacharyny... w bożnicy

Parę lat temu głośna była sprawa wykrycia w jednej z bożnic warszawskich składu odczu komunistycznych w... szafie z rodalami, teraz znowu przed krakowskim sądem okręgowym stanęło kilkunastu solidnych kupców z Krakowa, Chorzowa, Drohobycza i Sokala, którzy zainstalowali w synagodze chorzowskiej skład przemycanej sacharyny. Przy rewizji znaleziono 1350 kg! Sąd skazał akcjonariuszy pobożno - handlowego zakładu na więzienie od 6 mjes. do roku.

Morderstwo w wleczór wigilijny

W Kazimierzu koło Szamotuł nieznany sprawca zamordował tępy narzędziem 75-letnią żydówkę Rebeke Abel. Za sprawcą wszczęto pościg.

Czy Poznań będzie miał Radę Miejską?

Ostatnio poddaje się w wątpliwość fakt, mającego nastąpić zwołania Rady Miejskiej. Doszła do nas wieść o przesłuchaniu radnych przez komisję ministerialną. Czyżby po uchyleniu rozwiązania Rady Miejskiej dla popelnionych w dekrete nieformalności sformalności i formalnych przyczyn? Mówi się, że Poz-

straszna katastrofa samolotu kursującego między Lwowem a Warszawą, przypomniała nam szereg wypadków lotniczych, które miały miejsce na różnych szlakach powietrznych Europy.

Ucieczka na samolocie

Świeżo w pamięci wszystkich jest zbrodnia p. Schmeder, która podczas lotu zranila swego kochanka wystrzałem rewolwerowym i po wylądowaniu samolotu skoczyła na miejsce pilota przy kierowcy i odcieciała. Zresztą była to słynna akrobata. Śledztwo w tej sprawie wykaże, czy nie zamierzała ona spowodować katastrofy samolotowej, którąby zatarała wszelkie ślady wrodo.

Szatański plan

Przed paru a laty Niemiec nazwiskiem Vosse, stanowiąc zniknąć w trakcie katastrofy samolotowej, którą miał spowodować. Zajął on miejsce w samolocie „City of Liverpool“. Vosse był notorycznym oszustem. Wiedział on, że policja przygotowała się do ujęcia jego zaraz po przybyciu samolotu do Londynu. Ponadto ubezpieczył on życie na olbrzymią sumę na rzecz swojej rodziny. W samolocie nastąpił wybuch, gdy przelatywał on w pobliżu miasta Dixmude. W bezklatnej kupie gwałtów, którą odnaleźli ratownicy, nie można było ustalić tożsamości osób. Niezadowolony Vosse zdążył uratować się, skacząc na spadochronie przed wybuchem podłożonej przez

W otchłaniach powietrznych Niezwykłe katastrofy lotnicze Nagi pasażer w samolocie

nego bomby. Prawdopodobnie pędzi on teraz gdzieś spokojne życie, oczywiście pod fałszywym nazwiskiem.

Walka w przestworzach

10-go grudnia 1935 r. samolot linii „Canadian Airways“ został wynajęty przez władze policyjne dla przetransportowania dwóch skazańców w towarzystwie policjanta Bartrama. W chwili, gdy samolot przelatywał nad mało zaludnioną okolicą, jednemu z więźniów udało się uwolnić z kajd i rzucić się na policjanta. Wywiązała się walka, w trakcie której zbrodniarz zaczął dusić Bartrama.

Tymczasem drugiemu z więźniów również udało się uwolnić z kajd, po czym rzucił się on na pomoc policjantowi. Dzięki tej nieoczekiwanej interwencji, zbrodniarz stał oburęczalnym. Pilot był obecny przy tych zmaganiach, śledząc je ze zrozumiałym niepokojem, gdyż nie wątpił, że w razie gdyby policjant został zabity, cała awantura skończyłaby się dla niego fatalnie. Mimo to bez zważania na to, że samolot nie był wyposażony w broń, wystrzelił z karabinu, z jakiegoś ulgą odetchnął wreszcie, gdy siła pozostała po stronie prawa.

Tajemnica pustyni

20 grudnia 1934 r. pewien samolot, wynagrodzony swego czasu za lot Anglii — Australia przelatywał z Amsterdamu do Bawlii poprzez pustynię Syryjską i tu uległ katastrofie, przy czym zginęło 7 osób załogi i pasażerów. Według jednych katastrofę spowodował wybuch silnika w czasie lotu, ale jak ustalili śledztwo żadne z ciał nie posiadało śladów wybuchu.

W istocie zaś, przyczyna katastrofy była inna. Jeden z pasażerów prosił pilota, aby ten lądował na pewnym odcinku pustyni, co oczywiście nie było przewidziane. Pilot stanowczo odmówił i pasażer zabił go strzałem rewolwerowym, następnie sam

zasiadł do steru, lądując nieszcześnie w owym odcinku pustyni i powodując śmiertelną katastrofę.

Jak wykazało śledztwo, poza czterema osobami obsługi, w samolocie było trzech pasażerów. Dwóch z pośród nich było członkami bandy kontrabandystów, którzy na umówionym miejscu pustyni mieli otrzymać od wielbądź karawany jakiś przekaz. Licząc na niesumienność obsługi lotniczej ofiarowywali oni pilotowi i jego pomocnikom znaczną nagrodę, a gdy to nie poskutkowało, jeden z bandytów zastrzelił pilota i zasiadł do steru, gdy drugi tymczasem teroryzował groźbą rewolweru pozostałych członków załogi.

„Do czego zdolna jest miłość“

29 sierpnia 1931 r. przelatywał w pobliżu Norymbergi samolot linii Lufthansa, wioząc 9-ciu pasażerów i trzy osoby obsługi. W godzinę po wystartowaniu, jeden z pasażerów udał się do umywalni. Wkrótce data się słyszeć potężna eksplozja i chmura gęstej dymu napłynęła kabinę. Pilot sądził, że zapalił się motor i natychmiast wylądował. W chwili opadnięcia samolotu, otworzyły się raptownie drzwi umywalni i wybiegli stamtąd jakiś pokrywający człowieka o wyglądzie szaleńca. Okazało się, że próbował on spowodować wybuch za pomocą bomby, która jednak nie okazała się zbyt groźną. W Norymberdze aresztowano go i oddano do dyspozycji sądu śledczego. Ale zbrodniarz zachowywał upór i milczenie. Pozostawiony sam w celi, próbował odebrać sobie życie, przegryzając żyły na rękę.

Dlaczego chciał on zginać, gubiąc jednocześnie 11-tu Bogu ducha winnych ludzi? Po prostu po to, by uszczęśliwić swą narzeczoną premią ubezpieczeniową.

Nagi pasażer

Wiktor Sayaret, as francuskie-

To jest tak -

Jedno miasteczko

A więc mogą być miasteczka bez żydów!

Przybywszy pod Warszawą obchodził niedawno uroczystość pożegnania ostatniego żyda!

Ciekawe, kiedy Warszawa doczeka się takiej radosnej chwili? (Oczywiście nie będziemy szli tak daleko, by wymagać od obcych poselstw czy konsulatów usunięcia żydów).

Ludność Przybyszewa może już liczyć na to, że pewna ilość osób znajdzie tam zatrudnienie w handlu czy rzemiośle.

W stolicy natomiast można z dużą dozą prawdopodobieństwa przewidywać, że przyrost ludności powiększy najwyżej zatrudnienie baraków Annopola, czy „Polusa“.

Ten stan rzeczy zmieni się, gdy w akcji gospodarczej inteligentna ludność stolicy okaże ten poziom inteligencji, który okazuje chłopsko - drobniomieszczańska ludność Przybyszewa...

Koniunktura hutnicza

W hutnictwie żelaznym Polska nastaje okres dobrej koniunktury. Niektóre huty na gwałt budują nowe piece i nowe walcownie, nie mogąc nastarczyć zamówieniom.

W październiku produkcja żelaza doszła do 86 proc. produkcji z r. 1928.

Nie w tym dziwnego. Cały świat znajduje się już w okresie typowej zwykłej koniunkturalnej. Wydarzenia polityczne (walki hiszpańskie) wpływają na popieszczenie koniunktur w państwach nie biorących udziału w wojnie — pośrednio czy bezpośrednio.

Wiadomo, że wojna na terenie Hiszpanii pochłania coraz większe zasoby materiałów wojennych.

Przy tym wszystkim Polska jak widać, w okresie szczytowej koniunktury znajduje się na poziomie niższym niż przed 8 laty, podczas gdy szereg innych państw poziom ten przekroczyło.